

<https://doi.org/10.12797/RM.01.2019.05.08>

RENATA HOŁDA¹

MIĘDZY BIOLOGIĄ A KULTURĄ. ATRAKCYJNOŚĆ FIZYCZNA W BADANIACH MIĘDZYKULTUROWYCH

Słowa kluczowe: kanon piękna, ewolucjonizm, kultura, natura

WPROWADZENIE

W naukach przyrodniczych, niektórych nurtach psychologii oraz neuronauki można współcześnie zaobserwować wzrost zainteresowań biologicznymi podstawami procesów społecznych, a także kultury. W ramach tych orientacji badawczych rozwijane są teorie wskazujące, że ewolucja kulturowa jest kontynuacją ewolucji biologicznej bądź – pod pewnymi względami – jej uzupełnieniem. Ujęcia takie są bliskie badaczom sytuującym się w nurcie krytycznych badań posthumanistycznych, którzy podważają zarówno uprzywilejowanie człowieka, jak i sztuczny ich zdaniem podział na „zwierzęce” i „ludzkie” (naturę i kulturę), postulując wykształcenie alternatywnych, równościowych relacji między gatunkami. Przypisują oni zwierzętom czy bytom „innym niż ludzie” podmiotowość, prawo do głębokich emocji, a także do kultury². Chociaż poglądy te nie znalazły się dotąd w głównym nurcie dociekań nauk humanistycznych i społecznych, ewentualna

¹ Dr; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie; ORCID: 0000-0003-1019-2555; e-mail: renata.holda@uj.edu.pl.

² Zob. np. D. Haraway, *Manifest gatunków stowarzyszonych*, przeł. J. Bednarek, [w:] *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. A. Gajewska, Poznań 2012, s. 241–260; M. Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań 2015, s. 64–65. Na temat kultury zwierząt (zwanej też protokulturą lub tradycją) zob. *The Question of Animal Culture*, red. K.N. Laland, B.G. Galef, Cambridge, MA 2009.

realizacja postulatów stworzenia nieantropocentrycznej humanistyki sprawia, że przybliżenie głównych ustaleń zwolenników ewolucji może być ważne dla badaczy kultury prezentujących dzisiaj bardziej tradycyjne podejście.

Celem mojego artykułu, nieaspirującego do wyczerpania zagadnienia, jest przegląd najważniejszych stanowisk dotyczących biologicznego ujęcia kultury i zaprezentowanie na tym tle wybranych ustaleń dotyczących atrakcyjności fizycznej, która identyfikowana jest z urodą lub pięknem. Nie chodzi jednak o filozoficzne znaczenie tego pojęcia, lecz o kryteria oceny powierzchowności, pewnych morfologicznych cech człowieka, które uznawane są za najbardziej pożądane. Zajmujący się tym zagadnieniem często sytuują się w opozycji do znanego porzekadła, utrzymującego, że „piękno jest w oku patrzącego”³, a zatem jest ono subiektywnym i względnym odczuciem. Uczeni ci najczęściej polemizują przy tym z badaczami kultury, podważając relatywizm i wskazując, że różnorodność grup ludzkich oraz kanonów piękna jest tylko zewnętrzną i mniej ważną przesłoną, pod którą kryją się uniwersalne i niezmiennie wzory wyborów życiowych oraz estetycznych. Samo piękno, podobnie jak kultura, ma mieć podłoże przyrodnicze, a uzasadnienie w procesie rozwoju gatunkowego. „Nawet jeżeli to prawda, że – jak powiadają – piękno tkwi w oku patrzącego – pisał David M. Buss – jego oczy i umysł zostały ukształtowane milionami lat ewolucji”⁴.

Utrwalone standardy i zgodność ocen piękna ludzkiego badane w perspektywie międzykulturowej są traktowane jako dowód sprzyjający adaptacyjnemu wytłumaczeniu atrakcyjności, a ewentualne odstępstwa są ujmowane jako różnicujący wpływ środowiska, wtórny wobec głównego wzorca.

³ D.M. Buss, *Strategies of Human Mating*, „Psychological Topics” 2006, nr 15 (2), s. 245; D.W. Yu, G.H. Shepard Jr, *Is Beauty in the Eye of the Beholder?*, „Nature” 1998, nr 396 (6702), s. 321–322; P. Sorokowski, K. Kościński, A. Sorokowska, *Is Beauty in the Eye of the Beholder but Ugliness Culturally Universal? Facial Preferences of Polish and Yali (Papua) People*, „Evolutionary Psychology” 2013, nr 11 (4), s. 907–925; B. Pawłowski, *Biologia atrakcyjności człowieka jako przedmiot badań naukowych*, [w:] *Biologia atrakcyjności człowieka*, red. B. Pawłowski, Warszawa 2009, s. 1.

⁴ D.M. Buss, *Ewolucja pożądania. Jak ludzie dobierają się w pary*, przeł. B. Wojciszke, A. Nowak-Młynikowska, Gdańsk 2003, s. 63.

KULTURA JAKO ZJAWISKO BIOLOGICZNE

Wbrew temu, co głoszą antropolodzy kulturowi, biolodzy przypuszczają, że ludzie, a także kultura nie wyzwolili się spod wpływów ewolucji naturalnej. Ludzie częściej niż przypuszczają kierują się instynktami, a ich wolna wola ograniczona jest wdrukowanymi mechanizmami.

Zgodnie z najnowszymi stanowiskami podtrzymywanymi przez biologów i psychologów ewolucyjnych kultura jest wynikiem długotrwałego procesu adaptacyjnego, obejmującego rozwój gatunkowy różnych bytów, w tym człowieka i jego cechy „ludzkie”, między innymi zdolność do symbolicznego myślenia. Oznacza to, że kultura nie jest traktowana jako fenomen typowo ludzki, atrybut wyróżniający *Homo sapiens* i oddzielający go od zwierzęcego świata natury, lecz jej pewne, prostsze formy istnieją także u innych zwierząt. Badania biologów wskazują, że uczenie się przez naśladownictwo i wykorzystywanie narzędzi jest umiejętnością, którą wykazują również społecznie żyjące gatunki nie-ludzkie, choć ich możliwości w tym zakresie nie dorównują zdolnościom człowieka. Kultura w tym przypadku jest definiowana dość ogólnie – jako „przekazywanie informacji za pomocą środków behawioralnych”⁵.

Inna grupa teorii wskazuje, że kultura ludzka jest produktem umysłu. Może ona wpływać na ewolucję genetyczną, a nawet przez swe mechanizmy naśladować dobór naturalny. Kontrowersyjna socjobiologia zastępowana jest współcześnie koncepcją koewolucji genetyczno-kulturowej (teorią podwójnego przekazu). Stanowisko to mówi o dualnym procesie, w którym kultura kształtowana jest przez imperatywy biologiczne, a jednocześnie cechy biologiczne są zmieniane przez ewolucję genetyczną w reakcji na przemiany i oddziaływanie kultury⁶.

Idea podwójnego wpływu jest rozwijana również przez neuronaukę, która jednak zamiast poszukiwać działań „samolubnych genów” wskazuje na rolę przekaźników neuronalnych w tworzeniu i zmianie kultury.

⁵ K.N. Laland, B.G. Galef, *Introduction*, [w:] *The Question of Animal Culture*, op. cit., s. 5. O ile nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia z języka angielskiego pochodzą ode mnie – R.H.

⁶ E.O. Wilson, Ch.J. Lumsden, *Genes, Mind, and Culture: The Coevolutionary Process*, Cambridge, MA 1981; P.L. van den Berghe, P. Frost, *Skin Color Preference, Sexual Dimorphism and Sexual Selection: A Case of Gene Culture Co-Evolution?*, „Ethnic and Racial Studies” 1986, nr 9 (1), s. 87.

Jej ludzki wymiar jest uznawany za wynik długotrwałego procesu rozwojowego, przede wszystkim ewolucji mózgu, w którym wytworzyły się skupiska specyficznych komórek nerwowych. Tak zwane neurony lustrzane są odpowiedzialne za rozwój języka, zdolności mimetyczne i empatyczne, a tym samym za ewolucyjny sukces człowieka. Umożliwiają one współodczuwanie, wrodzoną zdolność odczytywania i odtwarzania reakcji mózgu innego osobnika, odgadywanie jego intencji oraz stanów psychicznych. Dyspozycja do imitacji i zachowań naśladowczych jest uznawana za podstawę kultury, w tym języka i innych form komunikacji⁷. Zebrane dane sugerują, że doświadczenia człowieka, zarówno codzienne, jak i te, które rozciągają się na całe życie – jako praktyki kulturowe i zachowania behawioralne, mogą wpływać na strukturę i funkcje systemów neuronalnych, a tym samym na procesy poznawcze, na sposoby myślenia i odczuwania oraz na postrzeganie piękna.

ATRAKCYJNOŚĆ INTERPERSONALNA I ATRAKCYJNOŚĆ FIZYCZNA

Źródłostów terminu „atrakcyjność” odwołuje się do języka łacińskiego, w którym *attractio* oznacza przyciąganie.

Zjawisko to może być zdefiniowane jako stany motywacyjno-emocjonalne o różnej intensywności oraz oceny ukierunkowane na inną osobę, o której jednostka myśli pozytywnie i wobec której ma pozytywne odczucia, a także względem której – na ogół – wykazuje aprobujące zachowanie i chęć podtrzymywania relacji. Jak zauważyli James McCroskey i Thomas McCain, analiza zachowań z zakresu komunikacji interpersonalnej dowodzi, że im bardziej ludzie są dla siebie wzajemnie atrakcyjni, tym częściej się ze sobą komunikują, oraz im bardziej inna osoba jest dla nich atrakcyjna, tym ma na nich większy wpływ⁸. Relacje interpersonalne mogą mieć zróżnicowany charakter: od sympatii i przyjaźni, przez związki romantyczne i miłość, aż po sztukę wywierania wpływu i manipulację.

Atrakcyjność interpersonalna ma charakter wieloczynnikowy: zespół różnych elementów wpływa na postrzeganie innej osoby jako pociągającej.

⁷ T. Waters, *Of Looking Glasses, Mirror Neurons, Culture, and Meaning*, „Perspectives on Science” 2014, nr 22 (4), s. 626.

⁸ J.C. McCroskey, T.A. McCain, *The Measurement of Interpersonal Attraction*, „Speech Monographs” 1971, nr 41 (3), s. 261.

Można je uporządkować, wskazując na co najmniej trzy wymiary. Pierwszy z nich – społeczny – związany jest z „lubieniem” kogoś, z sympatią, którą ta osoba wzbudza. Kolejny połączony jest z orientacją na zadania i przewidywaniem korzyści ze współpracy lub też z szacunkiem (prestżem), jaki budzi dany człowiek, uznawany za opiniotwórczego i wpływowego. Ostatnim jest wymiar fizyczny, związany z cechami aparycji jednostki lub z jej ubiorem⁹. Ogólnie rzecz można, że ludzie uważani są za atrakcyjnych, jeżeli dobrze wyglądają, są przyjaźnie nastawieni i – użyteczni.

Komponentami atrakcyjności interpersonalnej jest atrakcyjność fizyczna, rozumiana jako wygląd twarzy i ciała czy też powierzchowność człowieka. Atrakcyjność fizyczna oznacza postrzeganie kogoś jako pięknego lub przystojnego i może obejmować rysy twarzy lub wygląd sylwetki (długie nogi, muskulatura), a także inne cechy fizyczne (np. kolor i długość włosów, wzrost). Może (ale nie musi) łączyć się z atrakcyjnością seksualną, rozumianą jako pobudzanie skłonności do podejmowania czynności seksualnych i uczucia pożądania¹⁰. Pewną rolę w kreowaniu atrakcyjności odgrywają stereotypy kulturowe, czyli pozaempiryczne i nieweryfikowalne sądy określające na przykład to, jak powinni wyglądać i jakie cechy powinni wykazywać „idealna” kobieta lub „wzorowy” mężczyzna.

KALOS KAGATHOS

Współcześni ludzie Zachodu są skłonni (w słowach) umniejszać wagę atrakcyjności fizycznej, by podkreślać inne zalety partnera. Zjawisko to może mieć kilka przyczyn. Może być efektem rozpowszechnionego w tej kulturze dualizmu, odróżniającego ciało (materię) i ducha, oraz tendencji do idealizowania tego, co związane jest z tą drugą sferą, czyli świadomości lub rozumu. Innym powodem może być pewnego rodzaju poprawność i norma nakazująca niedyskryminowanie.

Przekonanie o związkach piękna i dobra, pogląd, że uroda ciała jest znakiem wewnętrznego, moralnego piękna, było znane w starożytności. Ideał *kalos kai agathos* pojawił się już w VII wieku p.n.e. w Grecji, gdzie

⁹ *Ibidem*, s. 262.

¹⁰ V. Karandashev, B. Fata, *Change in Physical Attraction in Early Romantic Relationships*, „Interpersona. An International Journal on Personal Relationships” 2014, nr 8 (2), s. 257–267.

początkowo łączył się z zachowaniami honorowymi elit społecznych, ze sławą, szlachetnością i z cnotą, a z czasem przekształcił się w ideał moralno-estetyczny, koncepcję harmonii ciała i ducha. Pięknemu, proporcjonalnemu i sprawnemu ciału przypisywano boską proweniencję, a w konsekwencji pojmowano je jako zobowiązanie do równie pięknych czynów¹¹. W chrześcijaństwie takie podejście przybrało formę przekonania, że ciało uzewnętrznia duszę, przy czym przez pewien okres wręcz zalecano dbanie o to, co wewnętrzne i wieczne, a nie o to, co materialne i przemijające. Złacyzowany pogląd o związku powierzchowności fizycznej i moralności był podtrzymywany później przez różne filozoficzne i paranaukowe koncepcje fizjonomiczne¹².

Przekonanie, że „piękne jest dobre”, to znaczy, że osoby wewnętrznie „piękne” (moralne) posiadają liczne zalety osobowości (są miłe, towarzyskie, ciepłe, bardziej szczęśliwe), a przy tym są obdarzone przymiotami ciała, utrzymuje się także współcześnie. Poza wskazanymi wyżej cechami takim osobom przyznaje się również prawo do awansu społecznego, sukcesu i posiadania dóbr materialnych. Są pożądanymi partnerzy i przypisuje im się udane życie małżeńskie¹³. Występuje też zależność odwrotna: fizyczność osób zdeprawowanych potwierdzać ma ich negatywne i niecenione cechy psychiczne oraz pewne niedostosowanie społeczne. Jak wykazano, podczas procesów sądowych oskarżeni o niekorzystnej aparycji częściej byli uznawani za winnych i otrzymywali surowsze wyroki¹⁴. Najnowsze badania potwierdzają, że ocena fizyczności dokonuje się podświadomie, a ludzie nawet jeśli pozornie nie zwracają uwagi na wygląd danej osoby, reagują na nią pozytywnie, gdy jest ona atrakcyjna¹⁵. Chociaż stereotyp „piękne jest dobre” jest powszechny, istnieją kulturowe różnice związane z jego

¹¹ M. Bal-Nowak, „Piękny i dobry” – normatywny wzorzec kultury?, „Estetyka i Krytyka” 2004/2005, nr 7–8, s. 39–40.

¹² Zob. R. Hołda, *Ciało a „usposobienie duchowe”. O fizjognomicie antropologicznie*, [w:] *Kulturowe emanacje ciała*, red. M. Banaś, K. Warmińska, Kraków 2011, s. 47–57.

¹³ K. Dion, E. Berscheid, E. Walster, *What Is Beautiful Is Good*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1972, nr 24 (3), s. 288–289.

¹⁴ T. Tsukiura, R. Cabeza, *Shared Brain Activity for Aesthetic and Moral Judgments: Implications for the Beauty-Is-Good Stereotype*, „Social Cognitive Affect Neuroscience” 2011, nr 6 (1), s. 138–148.

¹⁵ P.C. Regan, *Cinderella Revisited: Women’s Appearance Modification as a Function for Target Audience Sex and Attractiveness*, „Social Behavior and Personality: An International Journal” 2011, nr 39 (4), s. 564.

treścią. Poszczególne kultury przypisują „pięknemu” te pozytywne cechy, które łączą się z dominującymi w nich wartościami i są w nich najbardziej cenione¹⁶.

Badania nad stereotypem „piękne jest dobre” są prowadzone przez przedstawicieli neuronauki, dla których postrzeganie piękna jest wynikiem pracy mózgu. Zidentyfikowali oni wspólne mechanizmy neuronowe sądów estetycznych i moralnych oraz wykazali, że istnieje interakcja między przetwarzaniem estetycznym a ocenami moralnymi. Eksperymenty ujawniły, że aktywność mózgu człowieka w obszarze przyśrodkowym kory oczodołowo-czołowej (OFC) odpowiedzialnym za nagrody (przyjemności) zwiększała się jako funkcja oceny zarówno atrakcyjności, jak i dobra, natomiast aktywność ośrodka mózgu związanego z obrzydzeniem, bólem i karą w tym czasie się zmniejszała. Wykazano także, że neuronowe mechanizmy oceniania atrakcyjności twarzy i dobra moralnego nakładają się na siebie. Istnieje zatem podobieństwo w reakcjach mózgu na doświadczenie piękna i dobra, co wyjaśnia powszechne utrzymywanie się tego popularnego stereotypu¹⁷.

PIĘKNO JAKO WARTOŚĆ BIOLOGICZNA

W przeciwieństwie do badaczy kultury zarówno biolodzy, jak i psychologowie ewolucyjni nie uważają standardów piękna za wariantywne kulturowo, ale za rozwojowo utrwalony wskaźnik adaptacyjny, rezultat problemów w zakresie przetrwania i reprodukcji, skutecznie rozwiązanych w przeszłości. Pewne cechy, które uznawane są za wyznaczniki urody, a w istocie pomagają realizować te nieuświadomiane cele, ukształtowały się w toku długiego procesu rozwojowego i są efektem selekcji, która odbywała się wiele tysięcy lat temu. Dlatego dziś są powszechne i wykazują zbieżność w badaniach międzykulturowych.

Ewolucjoniści polemizują z poglądem, że standardy piękna są arbitralne i nieskończenie różnorodne kulturowo – źródłem piękna jest dla nich proces ewolucyjny, uprzywilejowujący jeden wzór¹⁸. Piękno jest rezultatem

¹⁶ L. Wheeler, Y. Kim, „*What Is Beautiful Is Culturally Good*”: *The Physical Attractiveness Stereotype Has Different Content in Collectivist Cultures*, „*Personality and Social Psychology Bulletin*” 1997, nr 23 (8), s. 795–800.

¹⁷ T. Tsukiura, R. Cabeza, *Shared Brain Activity...*, *op. cit.*

¹⁸ D.M. Buss, *Ewolucja pożądania...*, *op. cit.*, s. 64.

biologicznej strategii doboru płciowego, a efektem zastosowania kryteriów urody w praktyce jest wybór osobnika o wysokich wartościach partnerskich (*mate value*), następnie zaś przekazanie cenionych cech kolejnym pokoleniom. Atrakcyjność fizyczna (na przykład mężczyzn z wysokim poziomem testosteronu), ujmowana jako rodzaj ornamentu płciowego, czasem kosztownego, a nawet – w dłuższej perspektywie – niebezpiecznego dla osobnika lub upośledzającego jego jakość zdrowotną, uznawana jest za fenotypowy wskaźnik dobrych genów, czyli genów zapewniających lepszą biologiczną jakość potomstwa i w efekcie sukces reprodukcyjny¹⁹. Taki model doboru przyjmuje, że ludzie, wybierając partnera, którego cechuje „uroda” lub „piękno”, kierują się zewnętrznymi (cielesnymi) sygnałami, które wskazują na młodość, zdrowie i płodność, czyli na jego wartość biologiczną i reprodukcyjną. Proces selekcji partnera (długo- lub krótkoterminowego) odzwierciedla różne oczekiwania oraz odmienne poziomy kosztów obu płci związanych z ciążą i wychowaniem potomstwa. Kobiety wymagają od mężczyzn długotrwałego zaangażowania i gotowości inwestowania w dzieci w zamian za dostępność seksualną i lojalność. Dla mężczyzn z kolei istotne jest posiadanie własnego potomstwa, możliwie liczne i zdrowe. Cele te powodują różnice w zachowaniach kobiet i mężczyzn. Jak zauważyli badacze – „Mężczyźni maksymalizują swój fitness dzięki **większej** liczbie partnerek; kobiety dzięki **lepszym** partnerom”²⁰.

Prace naukowe prowadzone są w dwóch nurtach – w obrębie badań międzykulturowych o charakterze porównawczym (pomiędzy dwoma różnymi grupami etnicznymi) oraz w obrębie populacji (w ramach tej samej grupy). Mimo że istnieją tendencje do uogólniania wyników tych dociekań (biologicznych i z zakresu psychologii ewolucyjnej) oraz formułowania przekonań o uniwersalności kanonów dotyczących atrakcyjności, przynajmniej niektórzy naukowcy wskazują jednak na możliwy wpływ społecznych metod uczenia się oraz oddziaływanie kultury Zachodu na zmianę pierwotnych wzorców urody²¹. Zebrane dane należy rozpatrywać uwzględniając kontekst postkolonialny, ze świadomością, że uzyskane wyniki mogą odzwierciedlać „ideały” urody, a w rzeczywistości stereotypy narzucone przez Europejczyków oraz dominujące poglądy dotyczące przynależności

¹⁹ D. Danel, B. Pawłowski, *Atrakcyjność a mechanizmy doboru płciowego i teoria sygnalizacji biologicznej*, [w:] *Biologia atrakcyjności człowieka*, op. cit., s. 23–29.

²⁰ P.L. van den Berghe, P. Frost, *Skin Color Preference...*, op. cit., s. 101; podkr. za aut.

²¹ P. Sorokowski, K. Kościński, A. Sorokowska, *Is Beauty...*, op. cit., s. 908.

do „lepszego” świata, które sygnalizować ma na przykład preferowanie jaśniejszej skóry. Jest to tym bardziej istotne, że większość diskutowanego materiału dotyczącego atrakcyjności fizycznej odnosi się do społeczności zachodnich lub do grup, które w efekcie kolonizacji w okresie historycznym znalazły się pod wpływem cywilizacji europejskiej. Współcześnie oddziaływanie to może być podtrzymywane przez mass media, które upowszechniają europejskie wzory i styl życia, w tym także ideały piękna²². Równocześnie mimo zauważalnego przyspieszenia prac brakuje danych dotyczących atrakcyjności wśród społeczności innego typu (zwanym przez antropologów tradycyjnymi czy preindustrialnymi), które mogłyby definitywnie potwierdzić międzykulturową zgodność ideałów piękna. Oddzielnym problemem jest zagadnienie, czy w dzisiejszym świecie odnaleźć można „zagubione” czy „nieskontaktowane” ludy oraz – w kontekście ponowoczesnej koncepcji kultury – czy wizja grupy-kultury jako zamkniętego „świata samego w sobie” i pielęgnującego tylko wewnętrzne wartości jest adekwatna do rzeczywistości.

Klasyczne badania Davida Bussa dotyczące doboru partnerów w związkach długoterminowych, przeprowadzone na grupie osób pochodzących z trzydziestu siedmiu kultur zlokalizowanych na sześciu kontynentach, pozwoliły ustalić pewne reguły rządzące nawiązywaniem relacji partnerskich. Wykazały one, że mężczyźni interesowali się kobietami młodszymi od siebie, podczas gdy kobiety preferowały partnerów starszych – średnio o trzy i pół roku. Młodość u partnerki nie była jednak sama w sobie zaletą, lecz stanem sugerującym płodność i pełnię możliwości rozrodczych. Atrybutami wskazującymi na potencjalne zdolności prokreacyjne kobiet były: ich wygląd (pełne usta, napięta skóra, lśniące włosy i niski stosunek bioder do talii), dobre napięcie mięśni, a także behawioralne wskaźniki młodości, takie jak sprężysty chód, wyrazista mimika i wysoki poziom energii²³. W preferencjach mężczyzn istotną rolę odgrywały również wskazówki dotyczące zdrowia wybranki, takie jak czysta skóra, brak ran i zmian skórnych, białe zęby oraz symetryczność twarzy i ciała²⁴. Kobiety decydujące się na stałą i długotrwałą związek u potencjalnych partnerów ceniły przede wszystkim dostęp do różnego rodzaju dóbr, możliwość ich utrzymania i dysponowania

²² D.W. Yu, G.H. Shepard Jr, *Is Beauty...*, *op. cit.*, s. 321.

²³ D.M. Buss, *Sex Differences in Human Mate Preferences: Evolutionary Hypotheses Tested in 37 Cultures*, „Behavioral and Brain Sciences” 1989, nr 12 (1), s. 2.

²⁴ Idem, *Strategies...*, *op. cit.*, s. 245.

nimi. Walory te sygnalizowane były przez występowanie takich wskaźników pośrednich, jak wysoka pozycja społeczna, ambicje, pracowitość, szczodrość (rozumiana jako skłonność do dzielenia się), a także dojrzały wiek. Mniejszą wagę przywiązywano do męskiej atrakcyjności. Tłumaczone jest to efektem swego rodzaju kompromisu: kobiety z jednej strony chcą zapewnić dobre geny potomstwu, a z drugiej obciążone są wysokimi kosztami długoterminowych relacji rodzicielskich. Kobięcy sukces reprodukcyjny zależy nie tyle od płodnego partnera, ile od partnera, który jest w stanie zapewnić regularne wsparcie, ochronę i pomoc w wychowywaniu dzieci²⁵.

Poza podstawowymi różnicami w preferencjach respondenci (niezależnie od płci) u potencjalnego partnera cenili takie przymioty, jak dobroć, zrozumienie czy inteligencja. Wbrew przewidywaniom autora między badanymi grupami pojawiły się istotne różnice w przypisywaniu znaczenia dziewictwu i czystości przedmałżeńskiej. W niektórych krajach (np. w Chinach, Indiach czy Indonezji) przywiązywano do tych wartości wielką wagę, w innych (np. w Niemczech, Szwecji, Holandii) uznawano je za mało istotne²⁶. Te odmienności zinterpretowano jako wynik różnicującego oddziaływania kultury, pochodną ekonomicznej zależności kobiet, a także zasad religijnych i etycznych.

POSTRZEGANIE TWARZY

Atrakcyjność nie jest efektem indywidualnych preferencji, co nie oznacza, że nie istnieje pewne zróżnicowanie w jej postrzeganiu między poszczególnymi osobnikami. Uroda twarzy odgrywa większą rolę w ocenie atrakcyjności kobiet, mniej ważna jest w przypadku mężczyzn.

Badania międzykulturowe wskazują, że twarz jest postrzegana jako atrakcyjna, jeżeli współtworzy ją odpowiednia kombinacja różnych elementów. Poza – jak wskazano wcześniej – młodością dla dobrego wyglądu znaczenie ma jej symetria, uznawana za biologiczny sygnał jakości i stabilności rozwoju, oraz obecność cech zbliżonych do średnich parametrów antropomorficznych danej populacji. Preferencje te z jednej strony odzwierciedlają długotrwałe i genetycznie utrwalone upodobania estetyczne

²⁵ Idem, *Sex Differences...*, op. cit., s. 2.

²⁶ Idem, *Strategies...*, op. cit., s. 247.

członków grupy, z drugiej dowodzą u danego osobnika braku anomalii, które mogłyby być symptomem chorób, obecności pasożytów czy braków genetycznych, a w rezultacie obniżonego potencjału rozrodczego. Warto jednak podkreślić, że przeprowadzone analizy materiałów wizualnych pozwoliły na stwierdzenie, że nie ma doskonale symetrycznych twarzy, a o ich atrakcyjności decydować może również obecność pewnych naturalnych nieregularności oraz cech indywidualnych cenionych przez obserwatora²⁷.

Kryterium atrakcyjności twarzy jest obecność wyraźnych cech skorelowanych z płcią, umożliwiających rozpoznanie oblicza jako „żeńskiego” lub „męskiego”. W przypadku kobiet wyznacznikami piękna są również rysy zbliżone do dziecięcych, czyli tak zwana neotenia. Jej przejawami są duże, szeroko rozstawione oczy, wysokie czoło, mały nos, duże usta i niewielki podbródek. Właściwości te są równoważone przez występowanie pewnych oznak dojrzałości (i gotowości do płodzenia), takich jak wystające kości policzkowe i wąskie policzki. Cechy dziecięce wyglądu twarzy wywołują bardziej pozytywne reakcje niż rysy charakterystyczne dla dorosłych, ponadto wzbudzają potrzebę opieki i chęć okazania pomocy, a także hamują zachowania agresywne. Cechy sugerujące dojrzałość łączą się z kolei z powagą, z wyobrażeniami władzy, statusu i dominacji. Fizjonomie kobiet i mężczyzn są postrzegane jako atrakcyjne, jeżeli widnieją na nich zmiany związane z okazywaniem pozytywnych emocji (radości, szczęścia) lub zmarszczki mimiczne spowodowane śmiechem. Dobre wrażenie pogłębiają uniesione brwi, sugerujące zainteresowanie lub radość, a także powiększone źrenice i szeroki uśmiech²⁸.

Elementami atrakcyjności twarzy kobiet są również skóra (jasna lub lekko zaróżowiona) oraz lśniąca, a najlepiej jasne i długie włosy. Ich jakość i długość są markerem dobrego genotypu i oznaką zdrowia²⁹. Preferencje dotyczące włosów w kolorze blond są tłumaczone w różny sposób. Przypuszczalnie kojarzą się one z młodością (są częstsze u dzieci) i pełnią płodności; w przeszłości mogły też być pożądane ze względu na rzadkość ich

²⁷ D.I. Perrett, D.M. Burt, I.S. Penton-Voak (i in.), *Symmetry and Human Facial Attractiveness*, „*Evolution and Human Behavior*” 1999, nr 20 (5), s. 296.

²⁸ M.R. Cunningham, *Measuring the Physical in Physical Attractiveness: Quasi-Experiments on the Sociobiology of Female Facial Beauty*, „*Journal of Personality and Social Psychology*” 1986, nr 50 (5), s. 926.

²⁹ P. Sorokowski, *Attractiveness of Blonde Women in Evolutionary Perspective: Studies with Two Polish Samples*, „*Perceptual and Motor Skills*” 2008, nr 106 (3), s. 737.

występowania. U mężczyzn pozytywnie postrzega się ciemniejszy odcień cery, umiarkowany zarost i raczej krótkie włosy. Niekorzystnym czynnikiem wpływającym na ocenę atrakcyjności jest łysina, która w kategoriach ewolucyjnych odbierana jest jako sygnał starzenia i wycofania się z aktywnej rywalizacji o kobiety, ale również – podobnie jak umiarkowana maskulinizacja twarzy – oznaka gotowości do zaangażowania w związek i stabilność uczuciową³⁰. Wyraźne męskie cechy twarzy nie muszą decydować o długoterminowych wyborach kobiet. Są one efektem działań testosteronu i mogą wskazywać na skłonność do zdrad, czyli na cechy niekorzystne z punktu widzenia żeńskiej reprodukcji. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku związków krótkoterminowych³¹.

WHR

Poza twarzą istotnym elementem urody jest sylwetka, której atrakcyjność ujmowana jest jako odpowiedni i proporcjonalny kształt oraz wysokość i waga ciała.

Inicjatorem jednych z bardziej znanych badań dotyczących postrzegania sylwetki był Devendra Singh (1938–2010). Na podstawie przeprowadzonych przez siebie analiz uznał, że rozmiar ciała i waga traktowane oddzielnie nie decydują o atrakcyjności fizycznej kobiet. Ważniejsze są właściwe proporcje oraz ogólny kształt sylwetki, który powinien przypominać klepsydrę. Kierując się tą przesłanką, badacz sformułował tezę o wpływie współczynnika WHR (*waist-to-hip ratio*, tj. wskaźnik talia – biodra), wynikającego z porównania stosunku obwodów talii i bioder, na postrzeganie atrakcyjności fizycznej kobiet. Jego zdaniem proces różnicowania sylwetki męskiej i żeńskiej rozpoczyna się w okresie dojrzewania, gdy uaktywniają się hormony męskie lub żeńskie (testosteron i estrogen). Wpływają one na rozmieszczenie tłuszczu w organizmie ludzi, przyczyniając się do gromadzenia go w określonych miejscach ciała (np. w okolicy bioder i pośladków u kobiet), a tym samym nadając płciom odmienną sylwetkę, rozpoznawaną jako kobieca (gynoidalna) lub męska (androidalna).

Na potrzeby jego eksperymentu opracowano rysunki kobiecych sylwetek uwzględniające cztery wielkości WHR (0,7; 0,8; 0,9 i 1,0) oraz trzy

³⁰ D.M. Buss, *Ewolucja pożądania...*, op. cit., s. 43.

³¹ Idem, *Strategies...*, op. cit., s. 252.

poziomy masy ciała (nadwaga, normalny, niedowaga). Pozycja kobiet przedstawiona na planszach, ich wysokość oraz wygląd i wyraz twarzy były takie same, zróżnicowana natomiast była szerokość talii, uzyskana przez odpowiednie przesunięcie linii rysunku. Tak przygotowane tablice pokazywano uczestnikom badań, prosząc ich w pierwszym etapie o wybór najbardziej atrakcyjnej postaci, a potem o przypisanie kobiecym sylwetkom pewnych charakterystyk, między innymi chęci posiadania dzieci i możliwości ich rodzenia. Uzyskane wyniki wskazały, że ani otyłe, ani zbyt szczupłe sylwetki nie zostały uznane za atrakcyjne oraz mające potencjał reprodukcyjny. Mężczyźni najczęściej wybierali sylwetki średnie, czyli rysunki kobiety o prawidłowej masie ciała i niskim WHR (0,7), jednak sama masa ciała ani sam WHR nie były związane z atrakcyjnością kobiety³². WHR, odzwierciedlający rozkład tkanki tłuszczowej, okazał się również wskaźnikiem długotrwałego zdrowia i dobrej kondycji zdrowotnej kobiety, gwarantujących możliwość posiadania potomstwa.

Warto podkreślić, że klasyczne badania Singha były prowadzone wśród Amerykanów pochodzenia europejskiego (m.in. wśród uczestniczek konkursów piękności), jednak podobne wyniki uzyskano w innych populacjach, w krajach należących do odmiennych, nieeuropejskich kręgów cywilizacyjnych, także przy użyciu innych bodźców niż początkowe rysunki. Dodatkowo analizie poddano materiał historyczny i starożytne dzieła sztuki oraz literaturę (japońską, chińską i hinduską). Rezultaty pokazały, że zróżnicowanie kulturowe i etniczne nie wpływają na ocenę atrakcyjności kobiecej sylwetki – wszędzie wybory respondentów wyglądały podobnie i potwierdzały preferowanie niskiej wartości WHR. Podobnie też za najbardziej pociągające uznawano osoby posiadające wagę ciała mieszczącą się w normie. Osoby z nadwagą postrzegane były jako mające pewne pozytywne cechy (uczciwość, wierność, uprzejmość), jednak nie jako szczególnie atrakcyjne. Osoby z niedowagą uważane były za atrakcyjniejsze niż tęgie, ale kwestionowano ich możliwą dietność³³.

³² D. Singh, *Adaptive Significance of Female Physical Attractiveness: Role of Waist-to-Hip Ratio*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1993, nr 65 (2), s. 293–307.

³³ D. Singh, S. Luis, *Ethnic and Gender Consensus for the Effect of Waist-to-Hip Ratio on Judgment of Women’s Attractiveness*, „Human Nature” 1995, nr 6 (1), s. 61; S.A. Street-er, D.H. McBurney, *Waist-Hip Ratio and Attractiveness: New Evidence and a Critique of „a Critical Test”*, „Evolution and Human Behavior” 2003, nr 24 (2), s. 88–98.

Warto przy tym wspomnieć, że kwestia atrakcyjności niskiego WHR oraz niskiej i normalnej masy ciała w różnych pozaeuropejskich kulturach nie została jednoznacznie rozstrzygnięta. Za pewnik przyjmuje się preferencję dla niskiego WHR w kulturach Europy, dyskusja toczy się jednak nad wagą tego wskaźnika w zbiorowościach innego typu. Na przykład w przypadku Afroamerykanów tusza wiąże się z dodatnim stereotypem, a kobiety z nadwagą uznawane są za seksowne i interesujące³⁴. Inne badania przeprowadzone w społecznościach rozwijających się i posiadających niewiele zasobów także wykazały pozytywny związek statusu społeczno-ekonomicznego (SES) i nadwagi, a więc również korpulentnej sylwetki³⁵. Przykłady te przeczyłyby twierdzeniom o uniwersalności niskiego WHR w ocenach atrakcyjności kobiet, a zatem tezie o jego biologicznym źródle.

Aby wykluczyć ewentualne wpływy preferencji ukształtowanych w warunkach dominacji Zachodu, badacze poszukują rzadkich dziś społeczności preindustrialnych, względnie izolowanych i – mimo presji cywilizacyjnej – prowadzących dotąd tradycyjny tryb życia. Zainteresowanie wzbudzają grupy uznawane za zbieracko-łowieckie (takie jak lud Hadza w północnej Tanzanii) lub prowadzące sezonową gospodarkę wypaleniskową (np. Matsigenka z południowego Peru³⁶). Wykazano, że przynajmniej w niektórych z takich społeczności mężczyźni przy wyborze kobiet kierują się wysokim (> 0,7) wskaźnikiem WHR, a obecność tkanki tłuszczowej, „pulchność” czy masywną budowę i wysoką wagę oceniają jako cechy korzystnie wpływające na urodę partnerek³⁷.

W duchu ewolucjonistycznym i ekologicznym jednocześnie różnice te tłumaczone są faktem, że w społecznościach tradycyjnych ciężar ciała uznawany jest za lepszy predyktor zdrowia niż WHR. Obfita sylwetka, a zatem także obecność nadmiarowego tłuszczu, zapewnia donoszenie ciąży oraz późniejszą prawidłową laktację, zwłaszcza w sytuacji okresowych niedoborów żywności. Średni wydatek energetyczny kobiety związany z okresem ciąży i karmienia piersią obliczany jest na poziomie 180 tysięcy kalorii³⁸,

³⁴ D. Singh, *Adaptive Significance...*, *op. cit.*, s. 305.

³⁵ M.J. Tovee, V. Swami, A. Furnham (i in.), *Changing Perceptions of Attractiveness as Observers Are Exposed to a Different Culture*, „*Evolution and Human Behavior*” 2006, nr 27 (6), s. 443–456.

³⁶ D.W. Yu, G.H. Shepard Jr, *Is Beauty...*, *op. cit.*, s. 321–322.

³⁷ P.L. van den Berghe, P. Frost, *Skin Color Preference...*, *op. cit.*, s. 99.

³⁸ D. Singh, S. Luis, *Ethnic and Gender...*, *op. cit.*, s. 52.

a zatem grubsze kobiety mają lepsze warunki do utrzymania płodu i wychowania niemowlęcia.

Ponadto wskazano, powołując się na dane z rolniczych społeczności Jamajki, że kobiety z wysokim WHR mogą być częściej wybierane na żony ze względu na pozytywną korelację wysokiej wartości tego indeksu i testosteronu, co może wpływać na rodzenie przez nie większej liczby synów, na ogół bardziej pożądanych niż dzieci płci żeńskiej³⁹. Późniejsze dane zebrane wśród społeczności tradycyjnych ujawniły, że może istnieć również pozytywna korelacja pomiędzy WHR a liczbą dzieci, które urodziła kobieta – im więcej ma ona dzieci, tym bardziej wzrasta wartość tego wskaźnika. WHR w tym przypadku uznawany jest za wiarygodny sygnał odzwierciedlający historię żeńskiej reprodukcji, to znaczy liczbę dzieci urodzonych przez kobiety⁴⁰. Należy jednak wskazać, że zarówno liczba potomków kobiety, jak i preferencje dotyczące płci dziecka mogą być zmiennymi uwarunkowanymi kulturowo, związanymi ze sposobem postrzegania licznego potomstwa (na przykład jako błogosławieństwa), jego przeżywalnością czy poziomem ekonomicznym rodziny.

Wyniki referowanych wcześniej badań mogą wzmocniać tezę, że postrzeganie niskiego WHR jest kulturowo zmienne, a zbieżności w uznawaniu kobiet o niskim WHR jako atrakcyjnych są efektem westernizacji i perswazyjnego wpływu zachodnich mediów⁴¹. Badacze prowadzący badania w społecznościach tradycyjnych wskazali na fakt, że w tradycyjnych grupach kulturowych w doborze partnerów (małżonków) większą rolę niż fizyczna atrakcyjność i osobiste preferencje odgrywają interesy ekonomiczne klanów, status oraz lineaż. Ponadto w sytuacji niewielkich rozmiarów zbiorowości zarówno wiek, jak i stan zdrowia kandydatki są powszechnie znane⁴².

Niemniej obfitość ciała, a także kolor karnacji, odzwierciedlające raczej status społeczny kobiety niż jej zalety reprodukcyjne, są uznawane za te

³⁹ J.T. Manning, R.L. Trivers, D. Singh, R. Thornhills, *The Mystery of Female Beauty*, „Nature” 1999, nr 399, s. 214–215.

⁴⁰ M. Butovskaya, A. Sorokowska, M. Karwowski (i in.), *Waist-to-Hip Ratio, Body-Mass Index, Age and Number of Children in Seven Traditional Societies*, „Scientific Reports” 2017, nr 7 (1).

⁴¹ A. Wetsman, F. Marlowe, *How Universal Are Preferences for Female Waist-to-Hip Ratios? Evidence from the Hadza of Tanzania*, „Evolution and Human Behavior” 1999, nr 20 (4), s. 219–228; D.W. Yu, G.H. Shepard Jr, *Is Beauty...*, *op. cit.*, s. 322.

⁴² D.W. Yu, G.H. Shepard Jr, *Is Beauty...*, *op. cit.*, s. 322.

ze wskaźników atrakcyjności kobiet, które należą do najsilniej warunkowanych przez kulturę, a przez to wykazujących największe zróżnicowanie w badaniach między odmiennymi społecznościami⁴³.

INNE WSKAŹNIKI ATRAKCYJNOŚCI

Poza kwestią sylwetki w badaniach nad atrakcyjnością uwzględnia się także elementy fenotypu, czyli takie wskaźniki, jak karnacja skóry oraz owłosienie ciała.

W obrębie gatunku ludzkiego, podobnie jak u niektórych prymatów, wykształcił się genetycznie determinowany dymorfizm płciowy, który przejawia się między innymi inną wielkością osobników każdej z płci i różnicą w odcieniu ich skóry. Kobiety mają jaśniejszą karnację niż mężczyźni, chociaż różnice te w konkretnych populacjach mogą być słabo zarysowane⁴⁴. Istnieje kilka możliwych wyjaśnień tego stanu rzeczy. Tłumaczone jest to jako adaptacja wywołana koniecznością absorpcji promieniowania słonecznego (UV) oraz witaminy D i wapnia, niezbędnych kobietom podczas rozwoju płodu i w okresie laktacji. Inne dowody wskazują, że hormony żeńskie odpowiedzialne za płodność kobiety wpływają na produkcję melaniny w jej organizmie lub też że jaśniejsza skóra jest sygnałem neotenicznym⁴⁵. Badania prowadzone w obrębie grup etnicznych dowiodły, że kobiety częściej (w 47 na 51 badanych społeczeństwach, w 4 dalszych grupach wyniki były niejednoznaczne) wybierają mężczyzn o ciemniejszej karnacji, jednak mieszczącej się w skali fenotypowej charakterystycznej dla danej grupy. Mężczyźni z kolei woleli kobiety o jaśniejszym odcieniu skóry.

Upodobania do jaśniejszej skóry kobiet pojawiały się przed okresem kolonizacji (przykładem mogą być Aztekowie w Meksyku), występowały również w społecznościach nigdy niepodbitych przez Zachód (np. w Japonii), a także – w ujęciu historycznym – w przypadkach, gdy panujący byli ciemniejszej karnacji niż podporządkowani (Hiszpania za panowania Maurów). Ponadto na niektórych obszarach opanowanych wcześniej przez

⁴³ D.M. Buss, *Ewolucja pożądania...*, *op. cit.*, s. 65–67.

⁴⁴ P.L. van den Berghe, P. Frost, *Skin Color Preference...*, *op. cit.*, s. 89.

⁴⁵ P. Frost, *Human Skin-Color Sexual Dimorphism: A Test of the Sexual Selection Hypothesis*, „*American Journal of Physical Anthropology*” 2007, nr 133 (1), s. 780.

Europejczyków preferowanie jaśniejszej skóry u kobiet łączy się z odrzuceniem innych elementów europejskiego fenotypu, takich jak niebieskie oczy⁴⁶.

O atrakcyjności fizycznej poza bodźcami wizualnymi decydują również inne doznania sensoryczne, zapośredniczone przez zmysły dotyku (gładka, miękka skóra) i słuchu (np. miły głos) oraz wrażenia węchowe (zapach).

Zapach ciała jest uwarunkowany genetycznie i zależy głównie od metabolitów hormonów steroidowych obecnych w ciele człowieka. Pochodzi zasadniczo od substancji wytworzonych w jego skórze, które są przekształcane przez mikroflorę bakteryjną znajdującą się na zewnątrz, na ciele danej osoby. Poza tymi zależnościami jednak jest on podatny na wpływ zarówno czynników środowiskowych, jak i stanów wewnętrznych człowieka. Odzwierciedla silne emocje jednostek, takie jak radość lub strach, a także ich dietę. Tym samym jest nośnikiem komunikatów semiochemicznych (w tym feromonalnych), a zatem również tych, które informują o zdrowiu, wieku i płodności człowieka⁴⁷.

Naturalny zapach może być postrzegany jako neutralny czy korzystny lub też – jak ma to miejsce w kulturze Zachodu – może być uznany za przykry, a w efekcie – represjonowany. Można na niego wpływać przez świadomą manipulację: maskowanie lub tłumienie inną wonią, naturalną albo syntetyczną. Dotyczy to zresztą także innych czynników decydujących o postrzeganiu urody. Dbanie o atrakcyjność przybierało w przeszłości formę okiełznania ciała, to znaczy oderwania go od natury przez wprowadzenie norm i reguł zachowania mających opanować albo chociaż zamaskować ekspresję, fizjologię oraz naturalne odruchy (na przykład przez wprowadzenie zasad etykiety).

Współcześnie istnieją możliwości wpływania na atrakcyjność twarzy i całej sylwetki: od czynności pielęgnacyjnych, poprzez dobór makijażu i odpowiedniej fryzury czy koloru włosów, aż do medycznych interwencji i radykalnych modyfikacji. Działania poprawiające wygląd podejmowane są najczęściej przez kobiety. Są one interpretowane przez ewolucjonistów jako współczesny wariant strategii pozyskiwania mężczyzn. Podkreślają oni, że zabiegi poprawiające urodę, którym poddają się kobiety pragnące być „pięknymi”, najczęściej mają na celu uwypuklenie tych zalet wyglądu

⁴⁶ P.L. van den Berghe, P. Frost, *Skin Color Preference...*, *op. cit.*, s. 98.

⁴⁷ B. Pawłowski, I. Sukiennik, *Biologia atrakcyjności ludzkiego ciała*, [w:] *Biologia atrakcyjności człowieka*, *op. cit.*, s. 263–291.

zewnątrznego, które są preferowane przez partnerów⁴⁸. Starania te mogą być także elementem rywalizacji i autoprezentacji ukierunkowanej na realizację założonych celów.

Ponadto badania przeprowadzone przez Pamelę C. Regan wykazały, że kobiety zmieniały swój wygląd poprzez makijaż w zależności od postrzegania osób, z którymi miały się spotkać. Jeżeli planowały zobaczyć się z atrakcyjną osobą tej samej lub przeciwnej płci, przygotowywały się staranniej i wykorzystywały więcej kosmetyków upiększających. Umiarkowane działania podejmowały, gdy spodziewały się spotkać kogoś mniej atrakcyjnego, zwłaszcza ocenianego tak mężczyzną. Zdaniem autorki

Wyniki tego badania dostarczają również dowodów na to, że fizyczna atrakcyjność osoby, niezależnie od tego, jak jest ona tworzona czy definiowana, służy jako silna społeczna wskazówka, która wywołuje zachowania innych. [...] Dodatkowo, zgodnie z literaturą na temat stereotypu atrakcyjności fizycznej, uczestnicy uważali również, że wysoce atrakcyjne cele były „lepsze” – to znaczy mądrzejsze, uprzejmiejsze, cieplejsze, bardziej inteligentne, bardziej towarzyskie⁴⁹.

Czynnikiem atrakcyjności mężczyzn jest również wzrost – kobiety preferują bowiem względnie wysokich mężczyzn. Wiele badań wykazało, że wysocy mężczyźni są postrzegani jako bardziej atrakcyjni przez kobiety, które rzadko wybierają partnera niższego od siebie. Z kolei w badaniach wpływu wysokości ciała kobiet na ich atrakcyjność nie uzyskano wyników jednoznacznych.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane koncepcje, zarówno kultury, jak i atrakcyjności fizycznej, w niewielkim stopniu uwzględniają stan badań oraz definicje kultury wypracowane w obrębie nauk humanistycznych i społecznych. Nauki humanistyczne odrzucają determinizm, inaczej ujmują człowieka, przypisując mu sprawczość i aktywność. Także piękno uznają za historycznie zmienny

⁴⁸ D.M. Buss, *Ewolucja pożądania...*, *op. cit.*, s. 111.

⁴⁹ P.C. Regan, *Cinderella Revisited: Women's Appearance Modification as a Function of Target Audience Sex and Attractiveness*, „Social Behavior and Personality: An International Journal” 2011, nr 39 (4), s. 572.

konstrukt, podatny na wpływy i mody. Przedstawiciele nauk przyrodniczych zarzucają im niekiedy nadmierną fascynację różnorodnością kulturową. Choć różnice stanowisk są oczywiste, warto zaznaczyć elementy wspólne. Zwolennicy ewolucji wykorzystują dane etnograficzne i uwzględniają w pewnym stopniu oddziaływanie kultury. Z kolei badacze kultury wbrew powtarzanym opiniom nie koncentrują się wyłącznie na odrębnościach kulturowych, lecz poszukują także tego, co jednocześnie jest ludzkie, wyuczone i uniwersalne. Bo jak zauważył Robert Redfield: „[...] to, co jest kulturowe, nie zawsze jest różnicą”⁵⁰.

BIBLIOGRAFIA

- Bakke M., *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań 2015.
- Bal-Nowak M., „Piękny i dobry” – normatywny wzorzec kultury?, „Estetyka i Krytyka” 2004/2005, nr 7–8, s. 37–46.
- Berge P.L. van den, Frost P., *Skin Color Preference, Sexual Dimorphism and Sexual Selection: A Case of Gene Culture Co-Evolution?*, „Ethnic and Racial Studies” 1986, nr 9 (1), s. 87–113, <https://www.doi.org/10.1080/01419870.1986.9993516>.
- Buss D.M., *Ewolucja pożądania*, przeł. B. Wojciszke, A. Nowak-Młynikowska, Gdańsk 2003.
- Buss D.M., *Sex Differences in Human Mate Preferences: Evolutionary Hypotheses Tested in 37 Cultures*, „Behavioral and Brain Sciences” 1989, nr 12 (1), s. 1–49, <https://doi.org/10.1017/S0140525X00023992>.
- Buss D.M., *Strategies of Human Mating*, „Psychological Topics” 2006, nr 15 (2), s. 239–260.
- Butovskaya M., Sorokowska A., Karwowski M. (i in.), *Waist-to-Hip Ratio, Body-Mass Index, Age and Number of Children in Seven Traditional Societies*, „Scientific Reports” 2017, nr 7 (1), <https://www.doi.org/10.1038/s41598-017-01916-9>.
- Cunningham M.R., *Measuring the Physical in Physical Attractiveness: Quasi-Experiments on the Sociobiology of Female Facial Beauty*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, nr 50 (5), s. 925–935, <https://doi.org/10.1037/0022-3514.50.5.925>.
- Danel D., Pawłowski B., *Atrakcyjność a mechanizmy doboru płciowego i teoria sygnalizacji biologicznej*, [w:] *Biologia atrakcyjności człowieka*, red. B. Pawłowski, Warszawa 2009, s. 12–45.
- Dion K., Berscheid E., Walster E., *What Is Beautiful Is Good*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1972, nr 24 (3), s. 285–290, <https://doi.org/10.1037/h0033731>.
- Frost P., *Human Skin-Color Sexual Dimorphism: A Test of the Sexual Selection Hypothesis*, „American Journal of Physical Anthropology” 2007, nr 133 (1), s. 779–781, <https://doi.org/10.1002/ajpa.20555>.
- Haraway D., *Manifest gatunków stowarzyszonych*, przeł. J. Bednarek, [w:] *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. A. Gajewska, Poznań 2012, s. 241–260.

⁵⁰ R. Redfield, *The Universality Human and the Culturally Variable*, „Journal of General Education” 1957, nr 10 (3), s. 155.

- Hołda R., *Ciało a „usposobienie duchowe”. O fizjognomicie antropologicznie*, [w:] *Kulturowe emanacje ciała*, red. M. Banaś, K. Warmińska, Kraków 2011, s. 47–57.
- Karandashev V., Fata B., *Change in Physical Attraction in Early Romantic Relationships*, „Interpersona. An International Journal on Personal Relationships” 2014, nr 8 (2), s. 257–267, <https://www.doi.org/10.5964/ijpr.v8i2.167>.
- Manning J.T., Trivers R.L., Singh D., Thornhills R., *The Mystery of Female Beauty*, „Nature” 1999, nr 399, s. 214–215.
- McCroskey J.C., McCain T.A., *The Measurement of Interpersonal Attraction*, „Speech Monographs” 1974, nr 41 (3), s. 261–266, <https://www.doi.org/10.1080/03637757409375845>.
- Pawłowski B., *Biologia atrakcyjności człowieka jako przedmiot badań naukowych*, [w:] *Biologia atrakcyjności człowieka*, red. B. Pawłowski, Warszawa 2009, s. 1–10.
- Pawłowski B., Sukiennik I., *Biologia atrakcyjności ludzkiego ciała*, [w:] *Biologia atrakcyjności człowieka*, red. B. Pawłowski, Warszawa 2009, s. 262–291.
- Perrett D.I., Burt D.M., Penton-Voak I.S. (i in.), *Symmetry and Human Facial Attractiveness*, „Evolution and Human Behavior” 1999, nr 20 (5), s. 295–307, [https://doi.org/10.1016/S1090-5138\(99\)00014-8](https://doi.org/10.1016/S1090-5138(99)00014-8).
- Redfield R., *The Universality Human and the Culturally Variable*, „Journal of General Education” 1957, nr 10 (3), s. 150–160, <https://doi.org/10.1146/annurev.psych.60.110707.163655>.
- Regan P.C., *Cinderella Revisited: Women’s Appearance Modification as a Function of Target Audience Sex and Attractiveness*, „Social Behavior and Personality: An International Journal” 2011, nr 39 (4), s. 563–576.
- Reynolds Losin E.A., Dapretto M., Iacoboni M., *Culture in the Mind’s Mirror: How Anthropology and Neuroscience Can Inform a Model of the Neural Substrate for Cultural Imitative Learning*, „Progress in Brain Research” 2009, t. 178, s. 175–190, [https://doi.org/10.1016/S0079-6123\(09\)17812-3](https://doi.org/10.1016/S0079-6123(09)17812-3).
- Singh D., *Adaptive Significance of Female Physical Attractiveness: Role of Waist-to-Hip Ratio*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1993, nr 65 (2), s. 293–307, <http://dx.doi.org/10.1037/0022-3514.65.2.293>.
- Singh D., Luis S., *Ethnic and Gender Consensus for the Effect of Waist-to-Hip Ratio on Judgment of Women’s Attractiveness*, „Human Nature” 1995, nr 6 (1), s. 51–65, <https://doi.org/10.1007/BF02734135>.
- Sorokowski P., *Attractiveness of Blonde Women in Evolutionary Perspective: Studies with Two Polish Samples*, „Perceptual and Motor Skills” 2008, nr 106 (3), s. 737–744, <https://doi.org/10.2466/pms.106.3.737-744>.
- Sorokowski P., Kościński K., Sorokowska A., *Is Beauty in the Eye of the Beholder but Ugliness Culturally Universal? Facial Preferences of Polish and Yali (Papua) People*, „Evolutionary Psychology” 2013, nr 11 (4), s. 907–925, <https://doi.org/10.1177/147470491301100414>.
- Streeter S.A., McBurney D.H., *Waist-Hip Ratio and Attractiveness: New Evidence and a Critique of „a Critical Test”*, „Evolution and Human Behavior” 2003, nr 24 (2), s. 88–98, [https://doi.org/10.1016/S1090-5138\(02\)00121-6](https://doi.org/10.1016/S1090-5138(02)00121-6).
- The Question of Animal Culture*, red. K.N. Laland, B.G. Galef, Cambridge, MA 2009.
- Tovee M.J., Swami V., Furnham A. (i in.), *Changing Perceptions of Attractiveness as Observers Are Exposed to a Different Culture*, „Evolution and Human Behavior” 2006, nr 27 (6), s. 443–456, <https://doi.org/10.1016/j.evolhumbehav.2006.05.004>.
- Tsukiura T., Cabeza R., *Shared Brain Activity for Aesthetic and Moral Judgments: Implications for the Beauty-Is-Good Stereotype*, „Social Cognitive and Affective Neuroscience” 2011, nr 6 (1), s. 138–148, <https://www.doi.org/10.1093/scan/nsq025>.
- Waters T., *Of Looking Glasses, Mirror Neurons, Culture, and Meaning*, „Perspectives on Science” 2014, nr 22 (4), s. 616–649, https://doi.org/10.1162/POSC_a_00152.

Wetsman A., Marlowe F., *How Universal Are Preferences for Female Waist-to-Hip Ratios? Evidence from the Hadza of Tanzania*, „*Evolution and Human Behavior*” 1999, nr 20 (4), s. 219–228, [https://doi.org/10.1016/S1090-5138\(99\)00007-0](https://doi.org/10.1016/S1090-5138(99)00007-0).

Wheeler L., Kim Y., „*What Is Beautiful Is Culturally Good*”: *The Physical Attractiveness Stereotype Has Different Content in Collectivist Cultures*, „*Personality and Social Psychology Bulletin*” 1997, nr 23 (8), s. 795–800, <https://www.doi.org/10.1177/0146167297238001>.

Wilson E.O., Lumsden Ch.J., *Genes, Mind and Culture: The Coevolutionary Process*, Cambridge, MA 1981.

Yu D.W., Shepard Jr G.H., *Is Beauty in the Eye of the Beholder?*, „*Nature*” 1998, nr 396 (6709), s. 321–322, <https://www.doi.org/10.1038/24512>.

BETWEEN BIOLOGY AND CULTURE. PHYSICAL ATTRACTIVENESS IN INTERCULTURAL STUDIES

Abstract: The aim of the paper is to review the most important positions on the biological, evolutionary approach to culture, and on this background, to present selected notions for physical attractiveness identified with beauty and prettiness. Proponents of these concepts mostly argue with the researchers of culture, undermining relativism and pointing out that the diversity of human groups and the canons of beauty are only a less important veil under which the universal patterns of aesthetic choices are hidden. These views have not found reflection in the mainstream of humanistic research yet, but the possible implementation of postulates to create non-anthropocentric humanities makes the main findings of evolution supporters relevant for researchers of culture.

Key words: beauty canon, evolutionism, culture, nature